Rok XIII. Nr. 329 SOSNOWIEC, środa 30 listopada 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1-a TELEFONY 6.16.92 6.14.97 ...247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21. tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 (Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7 79-66.

Rząd japoński zakończył prace

nad programem politycznym Chin

TOKIO, 29. 11. Agencja Domei donosi o zakończeniu przez rząd japoński prac nad programem politycznym dotyczącym Chin. Program ten zawiera następujące punkty:

1) Wszystkie traktaty i układy, mogące przez swój charakter ograniczyć suwerenność Chin, między nimi również pakt 9, zostaną uchylone lub poddane rewizji.

2) Wszystkie służby publiczne w Chinach powinny być kierowane przez Chiny same, które przejmą również czynności związane z handlem zewnętrznym.

3) Wszystkie mocarstwa zagraniczne będą musiały uznać preponderancję Japonii w Chinach w dziedzinie obrony narodowej oraz administracji politycznej i ekonomicznej.

4) Stosunki ekonomiczne Chin z mocarstwami zagranicznymi nie będą mogły w niczym naruszać niepodległości Chin, nie też w tej dziedzinie nie będzie mogło przynosić szkody chińskiej obronie narodowej.

5) Japonia ze względu na swe żywotne związki z Chinami współpracować będzie z tym krajem jak najściślej zarówno w dziedzinie obrony narodowej jak i administracji politycznej.

6) Nowe Chiny nie pozwolą się mieszać żadnym zagranicznym mocarstwom w rozwój swych dóbr naturalnych, niezbędnych dla obrony Azji Wschodniej, ani też w eksploatację przemysłu, służącego obronie narodowej, jak eksploatacje kolei, portów morskich, przedsiębiorstw żeglugowych i lotniczych oraz fabryki broni.

7) Japonia udzieli Chinom swej pomocy w dziedzinie przemysłowej celem zapewnienia skutecznej obrony obu krajów na Dalekim Wschodzie.

Członkowie koła parlamentarnego OZN

złożyli hołd pamięci Wielkiego Marszałka

WARSZAWA, 29. 11. PAT. Posłowie i senatorowie, członkowie koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego udali się dziś o godz. 9.30 rano gremialnie do Belwederu, gdzie złożyli hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prezydium klubu w osobach gen. St. Skwarczyńskiego, wicemarszałka senatu St. Dąbkowskiego, posłów na stopniach pałacu belwederskiego wieniec przeplatany wstęgami orderu virtuti militari z napisem: Wielkiemu Marszałkowi koło parlamentarne OZN.

Chwilą ciszy obecni uczcili pamięć Wielkiego Marszałka.

Likwidacja 3 lóż masońskich

W POZNANIU.

POZNAŃ, 29. 11. PAT. W związku z wejściem w życie dekretu antymasońskiego starostwo grodzkie poznańskie zarządziło likwidację trzech istniejących w Poznaniu lóż a mianowicie „Johannis freimaurer loge zum tempel der eintracht", „Kosmos loge" i „Amicitia". Wszystkie lokale zlikwidowanych lóż zostały urzędowo opieczętowane.

——oOo——

Małżonkowie Gruenspan skazani

NA 4 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

PARYŻ, 29. 11. PAT. Dzisiaj popołudniu przed izbą karną stanęli małżonkowie Gruenspan — stryj i ciotka mordercy von Ratha, którzy odpowiadali za udzielenie mu schronienia chociaż wiedzieli, iż podlegał wydaleniu z Francji.

Małżonkowie Gruenspan zostali skazani na 4 miesiące więzienia i 100 fr. grzywny.

Uroczysty obchód

rocznicy powstania listopadowego

WARSZAWA, 29. 11. PAT. Dziś w rocznicę powstania listopadowego tradycyjnym zwyczajem podchorążowie cicho dzili uroczyście swe święto.

O godz. 11 rano przemaszerowały na rynek Starego Miasta kompanie szkół podchorążych wszystkich rodzajów broni zawodowych i rezerwy z pocztami sztandarowymi, ustawiając się w kilku rzutach.

Po przyjęciu raportu od dowódcy całości gen. Głuchowski przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów. Następnie kompanie podchorążych przemaszerowały przy dźwiękach orkiestr ulicą Świętojańską na dziedziniec zamkowy, gdzie ustawiły się w czworobok.

Do podchorążych wyszedł Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu swego domu wojskowego i generalicji.

Po przejściu przed frontem oddziałów Pan Prezydent R. P. wygłosił do podchorążych krótkie przemówienie, w którym nawiązując do tradycji listopada 1831 r. i sierpnia 1914 r. wyraził przekonanie, iż podchorążowie zawsze okażą się godnymi swoich poprzedników, po czym wzniósł okrzyk „Niech żyją podchorążowie, niech żyje patriotyczna młodzież polska".

Po złożeniu hołdu Panu Prezydentowi R. P. na Zamku, podchorążowie przemaszerowali Krakowskim Przedmieściem na plac Józefa Piłsudskiego, gdzie delegacje wszystkich szkół podchorążych złożyły wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Przyjęcie poprawek regulaminu

przez Senat

WARSZAWA, 29. 11. Dziś o g. 17 odbyło się posiedzenie senatu dla załatwienia regulaminu obrad.

Na wstępie marsz. zawiadomił, iż otrzymał od p. marszałka sejmu pismo, zawiadamiającego go o wyborze prezydium. Nast złożył ślubowanie sen. Kornke, po czym przystąpiono do porządku obrad. Sprawozdawcom komisji regulaminowej jest sen. Fichna, który też przedstawił referat, dotyczący zmian zaproponowanych w regulaminie obrad Senatu, przy czym na specjalną uwagę zasługuje poprawka do artykułu 4, którą przekreśla dotychczasowe prawo pisane i stwarza nową tradycję, polegającą na tym, że senator wytrany marszałkiem przed przyjęciem tej godności upewnia się uprzednio z Głową państwa, czy nie ma ona zastrzeżeń co do jego osoby. Nikt w Izbie nie zażądał dyskusji wobec tego przystąpiono do głosowania.

Na życzenie sen. Prystora głosowano oddzielnie nad dwiema poprawkami. Obie zostały przyjęte.

Następnie marszałek zakomunikował, że porządek obrad Senatu jest wyczerpany, po czym zamknął posiedzenie o godzinie 17.30.



Góralki z Jaworzyny witają wojska polskie chorągiewkami o barwach narodowych

Plenarne posiedzenie

SEJMU.

WARSZAWA, 29. 11. PAT. Dzisiejsze plenarne posiedzenie sejmu poświęcone było debacie nad sprawozdaniem komisji regulaminowej, powołanej dla rozważenia regulaminu sejmu.

Sprawozdawca pos. Szczepański omówił szczegółowo zmiany prowadzone do regulaminu przez komisję.

Dyskusja potoczyła się głównie około drugiej poprawki, dotyczącej liczby podpisów pod wnioskami poselskimi. Wprowadza ona do art. 33 postanowienie, że projekty ustaw i inne wnioski poselskie mogą być przyjęte do laski marszałkowskiej, jeżeli są poparte podpisami co najmniej 15 posłów.

W dyskusji pierwszy zabrał głos cały szereg posłów.

Po przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania. Wniosek p. Sommersteina oraz wnioski mniejszości odrzucono: po czym przyjęto poprawki komisyjne.

P. Sommerstein wniósł interpelację do prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych oraz do ministra W. R. i O. P. w sprawie braku bezpieczeństwa na wyższych uczelniach i popełnionych na ich terenie ciężkich zbrodni. Na tym posiedzenie zakończono.

29 arabów zabitych

w starciu na bagnety

JEROZOLIMA, 29. 11. PAT. Wojska brytyjskie w utarczce z Arabami na południe od Haify, poniosły straty największe od początku walk w Palestynie. — Dwuch żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, dwuch ciężko rannych 5-ciu odniosło lżejsze rany.

Doszło do starcia na bagnety. Po stronie arabskiej jest 29 zabitych. Oddział wojsk brytyjskich pozostał przez całą noc na pozycji. Dzisiaj po południu ataki zostały wznowione.

W pobliżu Tulkarem został ciężko ranny żołnierz brytyjski z powodu wybuchu miny.

Filia Państwowego Zakładu Higieny

otwarta w Kielcach

KIELCE, 29. 11. PAT. Wczoraj odbyła się w Kielcach uroczystość otwarcia i poświęcenia filii Państwowego Zakładu Higieny, której działalność obejmie cały obszar województwa.

Na uroczystość przybyli: nacz. Pietraszewski z min. op. społ., dyr. Państw. Zakł. Higieny prof. Szulc, docent Przesmycki oraz przedstawiciele miejscowych władz z panem wojewodą dr. Dziadoszem na czele.

Poświęcenia nowo-utworzonej filii dokonał ks. biskup Franciszek Sonik, po czym dyrektor PZH. dr. Szulc wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Z kolei odbyło się zwiedzanie nowoutworzonej filii, która pod względem organizacyjnym składa się z trzech oddziałów: bakteriologicznego, badania żywności i wodnego.

Daladier żąda bezwarunkowo posłuchu!

Prady kompromisowe we Francji

Przesilenie rządowe? -- Frossard następcą obecnego premiera?

PARYŻ, 29. 11. Sprawa strajku powszechnego we Francji absorbuje doszczętnie opinię publiczną. Konflikt sprowadza się właściwie do pytania: Kto kogo przemoże, czy rząd Generalną Konfederację Pracy, czy odwrotnie? W każdym razie rząd, a szczególnie premier Daladier, poczynił najdalej idące przygotowania celem zabezpieczenia normalnego funkcjonowania wszystkich organów służby publicznej. Zarządzenia Daladiera spotykają się z gorącą pochwałą przeważnej większości społeczeństwa.

Rekwizycja kolei francuskich oraz groźba utraty pracy przez pracowników państwowych w razie przyłączenia się do akcji strajkowej, — wszystko to może okazać się skuteczne w tej próbie sił. Nie mniej jednak, zdaniem wielu polityków, byłoby bardzo pożądane porozumienie, aniżeli zaostrzenie konfliktu. To też z wielu stron podjęte są wysiłki dla złagodzenia nastrojów.

M. inn. podjął się mediacji b. minister robót publicznych, przewodniczący Unii Republikańsko-socjalistycznej, Frossard, który wystąpił z inicjatywą, by rząd ogłosił otwarcie sesji parlamentarnej w połowie grudnia w celu zrealizowania ostatnich dekretów finansowych, poczem Generalna Konferencja Pracy cofnie zarządzenia strajku. Daladier jednak odpowiedział, że żadne warunki nie mogą być stawiane rządowi. Mimo jednak tego kategorycznego oświadczenia, wysiłki mediacyjne trwają w dalszym ciągu i przyłączył się do nich również związek b. kombatantów Oczywiście, że w takim nastroju w kuluarach parlamentarnych wre, jak w ulu.

Premier Daladier, korzystając z poparcia opinii, nie jest skłonny do ustępstw, a zachęca go do tego prasa, będąca odźwierciedleniem opinii szerokich kół francuskich.

Wśród radykałów znać jednak także prąd kompromisowy. Jak oświadczył poseł Andrzej Abel, przesilenie rządowe nie jest wykluczone. Już nawet krąży ścisła lista nowego gabinetu, przyczym na premiera wysuwana jest kandydatura b. ministra Frossarda.

DALADIER TWIERDZI:

Ani dyktatura -- ani faszyzm!

„Są to śmieszne historyjki!"



DALADIER

PARYŻ, 29. 11. Premier Daladier wygłosił za pośrednictwem wszystkich francuskich rozgłośni radiowych przemówienie w którym w obliczu grożącego strajku generalnego oraz ogłoszonego przez sekretarza generalnego Federacji Kolejarzy 15-godzinnego strajku na kolejach powiedział m. in. co następuje:

„Jest to próba siły między republikańską demokracją Francji a dyktaturą mniejszości nad proletariatem. Prawa demokratyczne narodu nie są przez nikogo zagrożone. Historyjki o moich zapędach dyktatorskich czy faszystowskich są po prostu śmieszne. Żądamy jedynie w lojalnej formie złożenia pewnych koniecznych ofiar. Stawiam kwestię jasno i otwarcie: Okupacje fabryk, strajki częściowe czy generalne, stanowią próbę sparaliżowania przy użyciu brutalnej siły polityki pokojowej rządu. Podczas gdy nad światem rozpościera się cień dyktatur, Francja pozostaje krajem wszelkich swobód demokratycznych. Zaklinam Francuzów, by nie zaprzepaszczali tych swobód. Gdyby jednak mimo mych usilnych starań groźby te miały być wprowadzone w czyn, wówczas spełnię mój obowiązek, cały mój obowiązek, w tym spokojnym przeświadczeniu, że działam w imię prawa i wielkich interesów mojego wielkiego kraju".

22 górników zginęło

w katastrofie kopalnianej

WROCŁAW, 29. 11. PAT. W miejscowości Wałbrzych (Waldenburg) wybuchł w kopalni węgla skutkiem krótkiego spięcia pożar, którego ofiarą padło, jak się zdaje, 22 górników.

Akcja ratunkowa nie została dotychczas ukończona. Wydobyto zwęglonych 9 zwłok.

Nadzieja na uratowanie pozostałych 13 górników jest bardzo mała.

13 zabitych Czechów

NA POGRANICZU POLSKIM

PRAGA, 29.11. Według tutejszych informacyj, w ostatnich starciach na pograniczu polsko-słowackim było po stronie czechosłowackiej 13 zabitych oraz kilkunastu rannych.

——oOo——

Niemieckie roszczenia kolonialne

w Kamerunie, Kongu i południ.-zachodniej Afryce

BERLIN, 29 11. PAT W berlińskich kołach miarodajnych nie wyrażono żadnej opinii o wynikach wizyty min Pirowa w Rzeszy.

Ze strony angielskiej zaś słychać iż w czasie swego pobytu w Niemczech Pirow omawiał z czynnikami niemieckimi zagadnienie kolonialne, zasięgając opinii marodajnej ze strony Rzeszy co do trzech spraw:

1) niemieckich roszczeń kolonialnych w ogóle.

2) sprawy ludności niemieckiej w Południowej Afryce, obecnym mandacie Unii Połudn. - Afrykańskiej.

3) stosunków handlowych pomiędzy Unią Połudn. Afrykańską a Rzeszą.

Min. Pirow omawiać miał nawet szczegóły, jak np. możliwość osadnictwa niemieckiego we Wschodnim Kamerunie, francuskim Kongo i południowo-zachodniej Afryce.

W związku z tym należy zwrócić uwagę, iż — zdaniem niemieckich kół politycznych — min. Pirowowi została powierzona specjalna misja w Rzymie w związku z zapowiedzianym przyjazdem do Włoch Chamberlaina. Jako potwierdzenie tej tezy wskazują tu na przyjęcie Pirowa przez Mussoliniego. Jak wiadomo, Pirow udał się do Londynu nie wprost lecz w ostatniej chwili drogą przez Rzym.

Zamach morderczy

NA TLE PORACHUNKÓW OSOBISTYCH

W Dorotyszczach w pow. kowelskim do mieszkania Makara Chwaszczuka, nieujawniony na razie sprawca oddał strzał z broni palnej przez okno.

Kula chybiła, rozbijając jedynie butelkę z naftą, stojącą na stole. Przyczyną zamachu były najprawdopodobniej porachunki na tle osobistem.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

3)

Starościna podniosła zdumione czarne łuki brwi i chwilę wpatrywała się w męża w milczeniu. Była to wspaniała niewiasta. Chociaż czas zostawił już na niej swe piętno, lecz ślady niezwykle bujnej, raczej wschodniej urody, nawet jeszcze teraz rzucały się w oczy. Oko lśniło ogniem i blaskiem, usta miały w sobie czerwień żywej krwi, owal twarzy bez zmarszczek i wklęśnięć, ramiona w pełnej formie i okrągłości, pierś jędrna, płeć jeszcze biała, skóra gładka. Cała postać robiła wrażenie kobiety młodej i pełnej sił życiowych. Czarne, niby krucze skrzydło, bez jednej srebrnej nitki, bujne włosy spadały w lokach na szeroko odsłonięte łono po obu stronach twarzy.

— Komuż tu pokazywać naszą Hedwige? — odrzekła jejmość, wydymając wzgardliwie usta. — Czy tej szlachcie wiecznie sejmikującej, gardłującej i pijanej? Wszakżeż ja tu dokoła nie widzę godnego kawalera dla naszej Hedwige.

— No, tak źle jeszcze nie ma — odrzekł wolno pan starosta. — Mamy, mamy synów godnych starych rodów, że wspomnę choćby Rudominów, Ruszczyńskich, Ciechanowieckich wreszcie...

— Rudominowie, to prawie chudopachołki, Ruszczyński bogacz, ale trochę niedołęga, a Ciechanowiecki... ten duszą i ciałem oddany przeciwnej frakcji...

— Frakcja, frakcją, a serce sercem... zważ jeno jejmość, iż Jan Ciechanowiecki to posesjonat. A przy tym... starosta, pułkownik huzarski króla JMci, człek znaczny i zacny. Zaledwie z młodzieńczego wieku wyrósł, a już starosta i pułkownik. Przy pomocy przyjaciół i możnych protektorów, a tych mu nie brak — może zajść wysoko.

— Starosta, starosta... — powtórzyła pani Strutyńska. — Dla piękności naszej Hedwige i kasztelania niezbyt wysoki próg... No, ale jeśli jesteś zdania, monsieur, iż czas myśleć o mężu dla naszej jedynaczki — powiedz że mi, co zamierzasz, bo jużcić tam bez kozery tej rozmowy nie wszcząłeś?

Pan starosta szakinowski, który istotnie z gotowym już planem przyszedł do żony, zaczął rozwijać go z wolna.

— Damy bal — mówił — na który sprosimy najznamienitsze rody... Więc starego Abramowicza, który Ciechanowieckiemu jest wujem, Ciechanowieckich trzech: Jana, starostę opeskiego, Stanisława — generał-adiutanta króla JMci, Michała — starostę domaskiego i kawalera maltańskiego, dalej Wawrzeckiego, Ruszczyńskich obu: ojca i syna... słowem, najznamienitszych. Zresztą — spis zaproszonych przedstawię ci, a ty, moja jejmość, dodasz od siebie te nazwiska, kogo chciałabyś widzieć u nas.

— Za wiele zachodu, jak dla chudopachołków... No, ale skoro sobie już tak uplanowałeś, monsieur — trudna rada, daję na to swoją zgodę. Na kiedyż jednak proponujesz ów bal?

— Jak można najprędzej.

— Tedy za dwie niedziele.

— Zgoda, madame.

Tak zatem, zapadło postanowienie, iż panna starościanka, obracająca się dotąd wśród preceptorów, metrów muzyki i tańca, rozmaitych angielczyków i francuzów oraz szczupłego grona kobiet i służby domowej, ma być wprowadzona „w świat". A tym światem w ówczesnym pojęciu ludzi hulaszczej i rozwiązłej epoki saskiej — miały być nieustanne konwentykle, bale, rauty, zabawy i flirt, królujący na owych tłumnych zgromadzeniach ludzi na ogół próżnych i poziomych, żyjących dyskontem wielkiej przeszłości historycznej Rzeczypospolitej i rozpasaną chwilą obecną. Życie publiczne ówczesne rozpoczynało się i kończyło na walce frakcji familijnej Czartoryskich z frakcją księcia Panie Kochanku, na popieraniu tej lub tamtej koterii, na ubieganiu się kuchennymi drzwiami o godności i zaszczyty u króla JMości dla siebie lub swych protegowanych i na nieustannym balowaniu, tańczeniu i flirtach.

W ładnie położonym i bogato wyposażonym pałacyku pana starosty szakinowskiego grafa Strutyńskiego w Brasławiu, już nazajutrz po zapadnięciu postanowienia wydania balu, wszczął się bardzo żywy ruch. Ściągano majstrów i robotników, którzy zajęli się odnawianiem obić i odświeżaniem sal, sprowadzano kwiaty i meble, zaopatrywano piwnice w miody i wina, umawiano kapele i rozsyłano zaproszenia na wszystkie strony okolicy.

W komnatach panny starościanki radził osobny sztab krawcowych, które pod wodzą samej pani starościny szyły suknie dla niej i dla „douce Hedwige" i prowadziły niekończące się nigdy narady nad wyborem toalety.

Starosta graf Strutyński osobiście czuwał nad wszystkim, wyjąwszy oczywiście sprawy czysto kobiece, albowiem pragnął, aby ten dziewiczy bal jedynaczki olśnił wszystkich, zarówno przyjaciół jak wrogów.

d. c. n.

Warszawa--Moskwa

Prasa francuska i angielska przyjęły z zadowoleniem wiadomość o porozumieniu zawartym między Rzeczpospolitą Polską, a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i zadowolenie to jest zrozumiałe: oba te państwa pragną spokoju i nie życzą sobie zbytnich sukcesów Hitlera.

Można się teraz spodziewać, że w opinii Zachodu nie dbający o poklask prasy minister Beck będzie miał więcej uznania — i to głębszego uznania — niż niefortunny reklamiarz Benes.

Natomiast dwie opinie publiczne przyjęły znacznie mniej radośnie tę samą wiadomość: prasa niemiecka i prasa ukraińska nie podzielą napewno radości Zachodu.

Prasa niemiecka okazuje zresztą — jak dotąd — powściągliwość, która zawsze, a zwłaszcza w tym wypadku, jest pochwały godną. Natomiast prasa ukraińska nie próbuje nawet ukryć swego głębokiego rozdrażnienia.

A jednak, kto jak kto, ale właśnie Niemcy i Ukraińcy uczynili w ciągu ostatnich tygodni co tylko mogli, aby doprowadzić do porozumienia polsko-sowieckiego.

Bo droga do Moskwy polskiego ministra spraw zagranicznych, tym razem droga pokojowa nie prowadziła jak dla Karola XII na Połtawę i jak dla Napoleona na Berezynę. Natomiast prowadziła przez mniej znaną dotąd a głośną ostatnio mieścinę, zwaną Użhorod, a teraz Ungwar. I prowadziła przez kraj, o który było niedawno wiele hałasu, zwany zazwyczaj Rusią Podkarpacką, a obecnie denominowany na „Zakarpacką Ukrainę"..

Istotnie. Niemcy i Ukraińcy kuli ze wszystkich sił... porozumienie polsko-sowieckie.

Czasami z pewnych rzeczy pozostaje pewna nauka. Listopad 1938 roku, o ileż różny od października 1938, miesiąca rozbicia Czechosłowacji, może nauczyć Niemców i Ukraińców jednej pożytecznej rzeczy: że wysuwanie zagadnienia ukraińskiego przeciw Rosji i przeciw Polsce musi zawsze, w każdej konstelacji dziejowej, doprowadzić niechybnie do porozumienia Polski i Rosji. Dalsze postępowanie po tej drodze tylko zacieśni jeszcze to porozumienie, tylko je wzmocni. Najwyższy czas, ażeby drobni agenci i wywiadowcy niemieckiego sztabu przestali robić na małej Rusi Podkarpackiej wielką politykę.

ŻYDZI Z NIEMIEC I AUSTRII NA STUDIACH W PALESTYNIE.

W ostatnich czasach w związku ze zwiększonym kontyngentem imigrantów do Palestyny, 200 studentów żydowskich, którzy zmuszeni byli uciec z Niemiec i z Austrii, zapisało się do szkoły politechnicznej w Haifie, Około 100 dzieci, w wieku od 10 do 14-u lat, przyjętych zostało do szkół w mieście - ogrodzie Ahawa, w okolicach Haify. Równocześnie Keren Hayessod uruchomił gotówkę w kwocie 550.00 funtów ang. na rozszerzenie kolonij rolniczych.

——oOo——

ANGIELSKI LANDRU.

W hrabstwie Yorkshire w Anglii pojawił się zbrodniarz, który w ciągu ostatnich tygodni zamordował brzytwą znaczną ilość kobiet. Wśród ludności tamtejszej panuje panika. Policja poszukuje energicznie zbrodniarza.

Częściowe uspokojenie...

Sytuacja w Palestynie

(Korespondencja własna Expresu Zagłębia).

Haifa, w listopadzie.

Życie toczy się tu prawie normalnym trybem, pomimo zdarzających się codzien nie zajść. Żydowska ludność Palestyny przystosowała się do nowego stanu rzeczy. W obecnych krytycznych warunkach odbudowa Palestyny posunęła się naprzód. W ciągu ostatnich dwuch lat założono trzydzieści nowych osiedli rolniczych w najbardziej oddalonych dzielnicach kraju, wybudowano nowy port w Tel-Avivie zatrudniający obecnie 1500 ludzi, stworzono szereg nowych warsztatów pracy, do których Żydzi przedtem się nie garnęli z racji małej ich rentowności.

Do służby bezpieczeństwa zaciągnęło się, według ogłoszonych danych urzędowych, przeszło 8 tysięcy młodzieży, zasze regowanej w policji, w straży bezpieczeństwa wzdłuż linij kolejowych i naftociągów oraz w straży pogranicznej. Wobec tego liczba bezrobotnych, których latem liczono przeszło 8 tysięcy, stopniowo zmalała i obecnie, przy rozpoczynających się zbiorach pomarańcz, w wielu osiedlach daje się odczuwać brak rąk do pracy — Równiez w miastach, wobec napływu żydowskich emigrantów, nastąpiła znaczna poprawa na rynku mieszkaniowym, co może wpłynąć na ożywienie ruchu budowlanego, który ostatnio prawie zupełnie zamarł. Wszystko to zdaje się świadczyć że okres najgłębszej depresji minął i że można się spodziewać poprawy w dziedzinie gospodarczej.

Akcja strajkowa, prowadzona przez terorystów, uderzyła w fellachów arabskich, którzy nie mogli dostarczać produktów rolnych do miast. Dotkliwiej od Żydów ucierpiała na skutek teroru rolnicza ludność arabska. Łatwo psujące się produkty rolne gniły na miejscu nie znajdując nabywców. Niezadowolenie pewnej części ludności arabskiej nie mogło dotąd ujawniać się, tak silny był bowiem nacisk teroru. Dopiero obecnie, w ostatnich dniach, doszła do głosu opinia umiarkowanego odłamu ludności arabskiej. W liście otwartym notabla arabskiego Fachry Nashashibi, do Wysokiego Komisarza Palestyny, stwierdza autor, iż można i należy dojść do obustronnego porozumienia. Nashashibi od dawna już przeciwstawiał się akcji Muftiego Husseina ze względów politycznych oraz personalnych.

Obecnie, po odrzuceniu sprawozdania ostatniej komisji Woodheada, rząd brytyjski postanowił zwołać konferencję, w której wzięliby udział przedstawiciele Żydów i Arabów. Aby wynik tej konferencji był dodatni należałoby dopuścić do głosu umiarkowaną opinię arabską kraju, która w porozumieniu z Żydami widzi jedyną drogę powrotu do pokojowych i normalnych stosunków, gwarantujących dobrobyt. Od składu reprezentacji arabskiej, od przewagi, jaką w niej mieć będą stronnicy Nashashibi czy też Muftiego, zależne będą wyniki konferencji.

F. L.

Marszałkowie Sejmu i Senatu



Marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski



Marszałek Senatu płk. Bogusław Miedziński.

Na froncie politycznym

WSZYSCY POSŁOWIE OZN PRZYBYLI DO SEJMU Z ODZNAKAMI

Wszyscy posłowie, należący do koła parlamentarnego OZN przybyli na pierwsze posiedzenie Sejmu z odznakami organizacyjnymi OZN, umieszczonymi obok odznaczeń w klapach marynarki.

JUŻ MIESIĄC GRUDZIEŃ MOŻE BYĆ DECYDUJĄCYM DLA KSZTAŁTOWANIA SIĘ WEWNĘTRZNYCH STOSUNKÓW POLITYCZNYCH W POLSCE

Już z pierwszego zetknięcia się z nowo wybranymi posłami można wywnioskować, że dążenia nad ustabilizowaniem życia politycznego w Polsce nie ogranicza się tylko do wydanych ostatnio dekretów. Jak informują niektórzy posłowie — (naturalnie w tej chwili trudno ustalić bez względną pewność tych pogłosek) — mają być prowadzone dalsze prace, dotyczące grutownych zmian naszego życia politycznego. Reformy te mają sięgnąć bardzo głęboko. Nie jest wykluczonym, że już w miesiącu grudniu br. mogą nastąpić decydujące pociągnięcia.

CZY UNIFIKACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH?

Krążą pogłoski, że O. Z. N. ma wystąpić z inicjatywą zorganizowania wspólnej konferencji przedstawicieli wszystkich robotniczych związków zawodowych. Konferencja ta miałaby rozpatrzeć sprawę rozdrobnienia zawodowych organizacyj robotniczych i znaleźć drogę wyjścia (Echo)

Na szpaltach pism

Uzdrowienie biurokracji

„Czas" zajmuje się szczegółowo kwalifikacjami naszej biurokracji, które pozostają ciągle na poziomie bardzo niskim. Jak pisze dziennik, poziom fachowy szczególnie na szczeblach wyższych jest niedobry. Wystarczy przypomnieć, że niedawno jeszcze, według Michalskiego, przeszło połowa naczelników urzędów skarbowych nie miała nawet średniego wykształcenia:

Przez kilka lat wstrzymano awanse urzędników. Nie przeszkadza to jednak w angażowaniu nowych urzędników na wysokie niestanowiska, urzędników nie mających często tych kwalifikacyj co ich powiadni, których jednak nie wolno było awansować. Wywołało to nietylko słuszne rozgoryczenie starych urzędników, ale wytworzyło szereg dysproporcyj pomiędzy urzędnikami, które z trudem można będzie usunąć awansami, od kilku lat znów wprowadzonymi".

Zdaniem „Czasu":

„Mamy wrażenie, że wzorowanie się w tej dziedzinie na wojsku (oczywiście mutatis mutandis) dałoby znakomite wyniki. Usunęłoby nepotyzm i protekcjonizm, niestety wciąż jeszcze panujący w życiu urzędniczym. Może nie zupełnie, bo idealnych rozwiązań nie ma, ale w każdym razie dałoby jakieś ramy, kariery urzędniczej, których brak wpływa niewątpliwie demoralizująco na armię urzędniczą.

Niezmiernie trudnym problemem jest pogodzenie niezbędnej w urzędzie karności z zabezpieczeniem urzędnikowi stabilizacji".

Szczególnie zdaniem pisma element karności wziął górę nad elementem stabilizacji, co też bynajmniej nie wpływa na jakość biurokracji.

W telegraficznym skrócie

NIEMCY ZANIEPOKOJONE WZROSTEM PRZESTĘPCZOŚCI MAŁOLETNICH.

W Berlinie wydano przed paru dniami ustawę o sądach nadzwyczajnych, rozstrzygających bezpośrednio po aresztowaniu przestępcy. Jak donosi jeden z warszawskich dzienników, sądy te wydały już kilka wyroków śmierci, wykonanych zaraz po ogłoszeniu wyroków.

Władze niemieckie miały do tego skłonić mnożące się ostatnio wypadki morderstw rabunkowych często przez małoletnich.

POGŁĘBIANIE DNA DUNAJU POD WIEDNIEM

Zostały ukończone prace nad pomiarami dna Dunaju na terenie Austrii celem usunięcia przeszkód dla wjazdu statków morskich. Burmistrz Wiednia Neubacher zapowiedział wczoraj, że już w r. 1945 przypłynie do nowego portu wiedeńskiego pierwszy taki statek o pojemności 1200 tonn.

ZWIEDZAMY ROBOTY MIEJSKIE W SOSNOWCU

Stolica Zagłębia zrzuca z siebie skorupę

błota, kurzu, dziur i brudu

Nowe, gładkie jezdnie wiodą nas do Europy

Obecny Zarząd Miejski w Sosnowcu co pewien czas urządza dla członków magistratu i Rady Miejskiej objazdy po robotach miejskich, aby pokazać co i jak się w mieście robi. Niedawno zwiedzaliśmy regulację Przemszy i byliśmy świadkami wpuszczenia wody do uregulowanego koryta. W ubiegłą zaś sobotę program objął obejrzenie części tegorocznego dorobku budowy ulic i gmachów.

Trasa szła przez ulicę 1-go Maja, która wraz z ul. Małachowskiego stanowi doskonałą arterię wylotową w kierunku Mysłowic. Ulica 1-go Maja wypiękniała — takie się odrazu narzuca wrażenie. odświeżona, rozszeszona, wyprostowana. Znikły rudery, wiele fasad doprowadzono do porządku, chodniki i jezdnia bez zarzutu. Obok ul. Krakowska, skracająca drogę na Modrzejów, Niwkę i Mysłowice, a więc o dużym ruchu, ulica do niedawna pełna błota — jesienią, a kurzu latem, przedstawia się jako porządna, szeroka arteria komunikacyjna.

Jedziemy dalej. Oto ulica Karpacka jeszcze niedawno wprost niemożliwa do przebycia, otrzymała bruk i chodniki.

Młodzież ze szkoły Żeńskiej Zawodowej niewątpliwie z radością przyjęła tę inwestycje, tymbardziej, że z myślą o niej była podejmowana.

Ulica Kaliska na wykończeniu. Budowana z granitowej kostki na podłożu zalana cementem. Z otwarciem ruchu stanie się ona niewątpliwie główną arterią przejazdową tej dzielnicy miasta, odciążając ulicę Sielecką, która także niebawem, według wyjaśnień p. Prezydenta, znajdzie się w programie robót drogowych.

Przybywamy pod budującą się szkołę na ulicy Perla. Budynek przedstawia się imponująco. Będzie on mieścił 2 szkoły połączone wspólną, b. okazałą salą gimnastyczną. Obszerne sale, korytarze, rekreacje, wszystko pomyślano celowo — z troską o dobro uczącej się dziatwy. Z górnych okien ładny widok na wzgórza Środuli, wśród których

rozciąga się nowa kolonia ogródków działkowych.

I w tej dziedzinie Sosnowiec bije rekordy, gdyż zdołał uruchomić już 1600 działek, przewyższając nawet Warszawę.

Na Środuli spotyka nas jeszcze jedna miła niespodzianka

ulica Mickiewicza do niedawna pełna wybój i błota dziś prościutka, czysta, ze starannie ogrodzonymi domami, widać zamiłowanie do ładu i estetyki. P. Prezydent w uwagach swoich nie mógł się nachwalić obywateli tej ulicy, którzy w krótkim czasie samorzutnie zmienili jej wygląd do niepoznania, że przypomina, zwłaszcza w porze letniej, kiedy kwitną kwiaty, dzielnicę niektórych włoskich miasteczek.

W związku z projektem budowy na rok przyszły ulicy Słowackiego i Okrzei — Środula staje się coraz ładniejszą dzielnicą.

Jedziemy na ul. Suchą. Szkoła przy tej ulicy zyskała wyprawę — w której ładnie wygląda, dom mieszkalny dla woźnego szkoły, nowy parkan od ulicy i wewnątrz wspaniałe boisko. Jest śliczny dzień, to też szkoła tonie w słońcu, a z jej dziedzińca widać dalekie kominy Śląska i bliżej u dołu leżący Sosnowiec. Miejsce na szkołę wybrano doskonale.

Zaglądamy do osiedla robotniczego — „Pogoń". Przy wielu domkach jeszcze rosną kwiaty. Widać, jak szybko się tu zagospodarowano, i przyznać trzeba, w większości z dużą przemyślnością i troską o piękny wygląd, który sprawia że domki te winny być dla innych przykładem.

Tego rodzaju budownictwo jest dla świata pracowniczego prawdziwym dobrodziejstwem i należałoby zachęcić Zarząd Miejski, aby dalej kontynnował tę pracę pomimo przykrości, jakiego tutaj spotkały. Nasuwa się bowiem, przy zwiedzaniu tej kolonii, nieodparte wrażenie, iż formułowania zarzutów przeciwko budowie tych domków tylko w złośliwości doszukiwać się można.

Jesteśmy na ul. Żytniej

Ta część miasta zmieniła się do niepoznania. Oglądamy z zainteresowaniem fotografie z przed rozpoczęcia robót. To już historia wobec dzisiejszej zmienionej rzeczywistości. Żytnia — klinkier Bracka — kostka z klinkieru i kostka betonowa, Dzika — kostka bazaltowa.

Bardzo pomysłowo i gustownie rozwiązano plac przed Domem Społecznym i szkołą zwaną popularnie: „Szkołą p. Barańskiego". Szkoła otrzymała nową wyprawę — prosi się o nią i Dom Społeczny, a gdy go wykończą, będzie to jedna z najładniejszych partii w mieście.

Wyrażamy zdziwienie, że tak pięknie zieleńce i kwietniki wyglądają, choć grozi im niebezpieczeństwo ze strony 2 tysięcy nóg samej dziatwy szkolnej. P. kierownik Barański może być dumny ze swoich wychowanków, boć to oni, jak mówi, są właśnie opiekunami tego kwietnika, który wróciwszy na jesień do szkoły ze zdumieniem ale i z radością powitali.

Trzeba przy okazji przyznać, że stan kwietników i zieleńców w mieście z roku na rok się poprawia, co świadczy o wzrastającej kulturze mieszkańców, doceniających nietylko wysiłek miasta w tym kierunku, ale i coraz bardziej miłujących zieleń i kwiaty. Z przyjemnością muszę to stwierdzić, że słyszałem nieraz uwagi starszych, powstrzymujących młodzież bez opieki, przed czynieniem bezmyślnej szkody wśród naszych zieleńców.

Na Starym Sosnowcu

zaglądamy do parku i dziecińca — oba obiekty zostały b. bogato zadrzewione, a park zagospodarowany: duża cieplarnia, świeżo wybudowane pomieszczenie na inwentarz, szkółka i plantacje na których jeszcze dziś oko radują przepyszne bratki i stokrocie.

Jeszcze rok, dwa, a napewno będą nie tylko wabić w lecie przechodnia swym cieniem i ozdobną szatą kwiatową, ale będą jako przykład stawiane celowego i konsekwentnego dorobku miasta w tej dziedzinie. Przed 4 laty bowiem poza ogródkiem przy ul. Teatralnej nic więcej Sosnowiec nie posiadał.

Dziś są to już wcale okazałe obiekty, a w przygotowaniu są dwa dalsze: przy ul. Rudnej i na Sielcu, na placu po dawnej cegielni Wieczorka. Roboty, jak p. Prezydent obiecuje, mają się tam zacząć niebawem.

Wracając — zaglądamy jeszcze na ulicę Sobieskiego, rozszerzoną, wyprostowaną, zaopatrzoną we wspaniały chodnik jezdnia jak stół. Z pewną radością i dumą pomyślałem sobie, że odtąd nie będą już „pierony", tak licznie tą drogą odwiedzający Sosnowiec, utyskiwać, że do innego kraju przybywają, takiej bowiem drogi nikt na Zachodzie wstydziłby się nie potrzebował.

Roboty pod wiaduktem dobiegają końca. W otwartych studzienkach widać ruch wody ze stałego przyboru. Oto ta woda, która dziś stalową rurą, umieszczoną w betonowym podłożu o 1.5 metrowej grubości odpływa równomiernie i swobodnie do studzienek ściekowych, a która przed tem, nie mając ujścia, stale podmywała i zatapiała jezdnię.

Po wysłuchaniu wyjaśnień zorientowaliśmy się, jak bardzo była to robota trudna, skomplikowana i kosztowna — 1 70 metrów — 60.000 złotych.

Wyjaśnia to także dlaczego prowadzona być musiała znacznie dłużej, niż normalne roboty drogowe.

Ulica Sienkiewicza — po rozszerzeniu usunięciu kilku szpetnych bud i parkanów, uzyskaniu 2 kwietników i doskonałej nawierzchni z kostki bazaltowej staje się jedną z najładniejszych ulic.— Obok w szybkim tempie posuwają się roboty na ulicy Wspólnej, która także otrzymuje nawierzchnię ulepszoną z kostki bazaltowej, gdy na ulicy Mościckiego położono kostkę granitową szwedzką.

W związku z budową ulicy Mościckiego zostanie wybudowany i plac przed kościołem kostką betonową.

Jest to jeden z fragmentów pracy nad rozwiązaniem architektonicznym otoczenia kościoła przez arkadowe ujęcie placu i monumentalne schody, jakie zbudowane zostaną po zburzeniu obecnych sklepów, zasłaniających bogaty fronton świątyni.

Mieliśmy możność w tej kilkagodzinnej wycieczce po mieście stwierdzić nietylko duży tegoroczny dorobek naszego miasta, ale także bogatą i twórczą inicjatywę, i bystrą ocenę zjawisk, o jakie w pytaniach naszych zahaczaliśmy. Nie bagatelny to musiał być wysiłek, jeżeli na same drogi Zarząd Miejski zmobilizował około 1 miliona złotych, to też przy pożegnaniu podziękowaliśmy p. prezydentowi Kaczkowskiemu, zarówno za ten twórczy wysiłek nad europeizacją naszego miasta jak i za trud oprowadzenia nas i wszechstronnego informowania.

F. Hamankiewicz

Drzazgi

Kapliczka

Jest w Sosnowcu przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Teatralnej pamiątkowa kapliczka. Stoi ona na chodniku na samym przejściu i — trzeba to przyznać — przeszkadza w normalnym ruchu ulicznym.— Do miejsca tego przywiązana jest jednak pewna tradycja i nikt nie szemrał, że właśnie w tym miejscu została ustawiona.

Obecnie po uregulowaniu ulicy na tym skrzyżowaniu powstał po przeciwnej stronie bardzo ładny skwarek. Wymarzone miejsce dla takiej właśnie kapliczki.

Tworzyłaby ona tam właściwą perspektywę z otoczeniem, a sam koszt jej przeniesienia nie byłby zdaje się zbyt wielki.

Możeby więc parafia wspólnie z magistratem zainteresowała się przeniesieniem kapliczki na właściwe miejsce.

wim.

—::—

Wystawa obrazów i grafiki W SOSNOWCU.

Troska o fundusze na pomoc zimową dotarła do serc najszerszych mas naszego społeczeństwa. Jednym ze świadczących o powyższym przykładów jest urządzenie wielkiej wystawy obrazów i grafiki przez dwuch śląskich artystów malarzy: Antoniego de Brade i Pawła Stellera w Sosnowcu.

Wystawa obejmuje ponad sto płócien znanego portrecisty i marynisty Bradego i najnowszą kolekcję złożoną z 18-tu jedno i wielobarwnych nieporównanie pięknych drzeworytów znanego i wielce utalentowanego grafika Pawła Stellera. — Prawdziwą niespodzianką dla wielbicieli talentu Stellera są drzeworyty z Zaolzia.

Wystawa odbędzie się pod protektoratem pana prezydenta miasta Sosnowca, otwarcie jej nastąpi dnia 5 grudnia o godzinie 18-ej.

Czysty dochód z wystawy przeznacza się na cel pomocy zimowej.

Fabryka sztucznego jedwabiu nadal okupowana

Strajk okupacyjny w fabryce sztucznego jedwabiu w Myszkowie, który wybuchł w dniu 17 bm. trwa nadal.

O zakończeniu strajku ze strony robotników narazie nic nie słychać, przeciwnie sytuacja strajkowa z dniem każdym coraz bardziej zaostrza się. Ostatnio nawet na terenie fabryki miały miejsce pewne incydenty, a mianowicie strajkujący pobili paru majstrów i urzędników.

Strajkujący domagają się nadal natychmiastowego zwolnienia z pracy kierownika oddziału Witkowskiego, który wg zdania pewnej grupy robotnic miał je szykanować. Całkiem odmienne jest w tej chwili zdanie dyrekcji fabryki, która nietylko sprzeciwia się zredukowaniu p. Witkowskiego, ale nawet ostatnio ze swej strony postawiła warunek usunięcia z pracy winnych spowodowania strajku. Podkreślić należy, że z powodu trwającego strajku sama fabryka, nie licząc zarobków robotników poniosła straty, dochodzące do 60.000 złotych. Następnie ze strony fabryki oświadczają, że gdyby nawet strajk zlikwidowany był w najbliższych dniach, to uruchomienie fabryki ze względów technicznych nastąpić może nie wcześniej jak za 6 tygodni.

BEZ PIĄTEJ KLEPKI

W świetlicy zakładu dla obłąkanych siedzi jeden z chorych i rysuje.

— Cóż właściwie przedstawia ten rysunek? — zapytał lekarz.

— Krowę na pastwisku.

— Jakto, przecież tu wcale nie widać trawy!

— Tak, gdyż krowa ją zjadła.

— No, dobrze, ale krowy też nie widać..

— To przecież jasne, widząc, że nie ma już trawy, krowa wróciła do obory!

O ubezpieczenie bezrobotnych

którzy będą odrabiać zapomogę

Pod przewodnictwem prez. J. Kaczkowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu.

Sprawę przejęcia od skarbu państwa gruntu o powierzchni 1445 mtr. kw. zajętego pod regulację ul. 1-go Maja oraz pod dojazd i kwietniki przy sądzie okręgowym referował radny inż. Kozakiewicz.

Następnie r. Nowocień referował dwie sprawy: zaciągnięcie od Funduszu pracy pożyczki materiałowej w kwocie 7.600 zł. i zaciągnięcie również od Funduszu pracy dodatkowej pożyczki w kwocie 25.416 zł. na roboty wodociągowo-kanalizacyjne wykonane w roku 1937 - 38.

Obydwie sprawy zostały przez radę uchwalone.

Przed zamknięciem posiedzenia radny Bielnik poruszył ciekawą sprawę w związku z mającą być prowadzoną od 1 grudnia akcją zimowej pomocy bezrobotnym.

Obecnie bezrobotni otrzymywać mają zasiłek w 80 proc. gotówką i 20 proc. kwitami żywnościowymi, przy czym muszą za otrzymany zasiłek zapracować.

W związku z tym r. Bielnik zgłosił interpelację, aby bezrobotni, którzy w miesiącach zimowych muszą zapracować byli ubezpieczeni zarówno od nieszczęśliwego wypadku jak i od choroby.

Radny Bielnik prosił również, aby prez. Kaczkowski odniósł się z tą sprawą do miarodajnych czynników.

Prez. J. Kaczkowski w odpowiedzi oświadczył, że zainteresują się tą sprawą przy czym o ile zajdzie potrzeba odniosą się z nią do miarodajnych czynników.

Zmuszał swe podwładne

do uległości

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj przy drzwiach zamkniętych sensacyjny proces przeciwko mieszkańcowi Bielska 39-letniemu Rudolfowi Strackowi, w związku z głośnym swego czasu skandalem w sosnowieckiej fabryce wyrobów azbestowych.

Strack, zatrudniony jako majster, nadużywał stosunku zależności od niego zatrudnionych w fabryce kobiet i grożąc im pozbawieniem pracy, lub też pogorszeniem warunków zarobkowych, zmuszał je do uległości.

Ofiarą ohydnego uwodziciela padło kilka młodych kobiet, które o praktykach majstra doniosły policji.

W wyniku procesu, którego szczegóły nie są znane ze względu na wykluczenie jawności rozprawy, sąd skazał Stracka na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Drobni kupcy w Sosnowcu

uruchomiają Bezprocentową kasę pożyczkową

W lokalu Związku Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Chrześcijańskiego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 18, odbyło się organizacyjne zebranie Kasy Bezprocentowej „W jedności siła" w Sosnowcu. Zebranie zagaił p. Stefan Ozga, prezes Związku Drobn. Kupiectwa i Przem. Chrześc. w Sosnowcu, po czym na przewodniczącego zebrania powołano p. Juliusza Królikowskiego, a na asesorów pp. Stefana Domańskiego i Annę Wawrzynkiewiczową. Sekretarzował p. Piotr Dobrek.

Po wygłoszeniu przez prezesa Stefana Ozgę, krótkiego referatu na temat konieczności utworzenia przy Związku Kasy Bezprocentowej oraz po przedstawieniu projektu statutu, zebrani jednomyślnie akceptowali tekst statutu i upoważnili p. Stefana Ozgę do załatwienia wszelkich spraw związanych z uruchomieniem Kasy.

O bezpłatną wodę

dla Czeladzi

Przy udziale około 150 osób odbyło się zebranie właścicieli domów w Czeladzi w sprawie przywrócenia miastu wody przez miejscowe zakłady przemysłowe. Zanik wody w studniach przypisuje się pracom podziemnym w kopalniach. Mieszkańcom miasta chodzi o to, by miejscowe kopalnie nie pobierały opłat za wodę lecz, by dostarczały ją bezpłatnie.

Sprawozdanie z dotychczasowych prac zarządu miejskiego w tym kierunku zreferował burmistrz Brudnicki.

Ponieważ tow. Saturn jak i tow. Czeladź niejednokrotnie wykazały swą dobrą wolę w stosunku do władz miejskich sądzić należy, że i w tym wypadku między stronami dojdzie do porozumienia.

***

Insp. Miedzińska

W SOSNOWCU.

Wczoraj bawiła w Zagłębiu inspektorka pracy dla młodocianych p. Miedzińska.

—oOo—

Siedział za opłatą

W ARESZCIE.

Na trop osobliwego oszustwa wpadły władze gminne podczas lustracji aresztu w Strzemieszycach. Z nakazu karnego Starostwa Będzińskiego odbywał karę 25-letni Marian Fidyk, mieszkaniec Strzemieszyc (Nowa Nr. 14).

Aresztant ten wydał się lustratorom trochę za stary jak na swój wiek, to też zajęto się jego osobą. Podczas sprawdzania dokumentów osobowych wyszło na jaw, że osobą odbywającą karę, nie jest Fidyk, a podstawiony przez niego 35-letni Henryk Nowak (Strzemieszyce, Cmentarna 31), który podjął się odcierpienia aresztu za Fidyka po 5 złotych za dniówkę.

Fidyk i zastępujący go w areszcie gminnym Nowak stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd wymierzył Nowakowi miesiąc aresztu, Fidykowi zaś trzy miesiące. Karę zawieszono jedynie ostatniemu.

Z Olkusza

(o) **NADWYŻKA BUDŻETOWA M. OLKUSZA.** Pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, odbyło się posiedzenie rady m. Olkusza, na którym m. inn. przyjęto sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu za r. 1937/38 z nadwyżką 7 tys. zł.

Na uwagę zasługuje fakt, że w roku sprawozdawczym miasto zlikwidowało wszystkie długi krótkoterminowe, jakie ciążyły na gminie miejskiej. Długi te w większej części pokryte zostały ze sprzedaży parcel na osiedlu letniskowym w Bukownie.

(o) **POGRZEB OFIAR STRASZNEJ TRAGEDII RODZINNEJ.** W ub. niedzielę odbył się pogrzeb samobójcy, emerytowanego szeregowego pp. Jana Dudzika i jego ofiar - synów: Czesława i Maksymiliana. Za trumną ojca i synów szły tłumy mieszkańców Pradeł k/Pilicy, do głębi wstrząśnięci niesłychaną tragedią.

Tło tragicznego kroku śp. Dudzika, komentowane jest w różny sposób, ustalone jednak zostało, że główną przyczyną tragedii Dudzika był paniczny strach przed utratą wzroku, co groziło mu już w niedługim czasie.

W pozostawionych do rodziny listach pisał, że nie chcąc być ciężarem dla dzieci, zabiera je z sobą.

Dudzik pozostawił żonie około tysiąca złotych gotówką, oraz tyleż miał na procencie u sąsiadów.

(o) **GAŁĄZKA ROZMARYNU.** Teatr miejski w Sosnowcu wystawi w Olkuszu w dniu 1 grudnia widowisko w 5 obrazach Nowakowskiego pt „Gałązka rozmarynu".

Należy się spodziewać, że tym razem sala kina „Orzeł" wypełni się po brzegi, aby podziwiać nietylko znakomitą grę „naszych" aktorów, ale i świetne widowisko popularnego i utalentowanego felietonisty Nowakowskiego.

PRACOWITA

— Sądzę, panno aMrio, że gdy wyjdę z biura pani nie założy rączek?

— Alez skąd znowu, panie pryncypale, mam przy sobie moją robótkę ręczną.

Wiadomości bieżące

Środa 30 Listopad

Dziś: Andrzeja
Jutro: Eligiusza
Wschód słońca: 7,19
Zachód słońca 3,.8

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 2

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 30 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra na Saturnie w sali klubu piękne widowisko Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu".

W piątek, dnia 2 grudnia o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w Zawierciu w sali Domu Ludowego świetną komedię S. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba".

W sobotę, dnia 3 grudnia o godz. 15.30 po raz ostatni dla młodzieży szkolnej widowisko Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu". Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii teatru.

Wieczorem o godz. 20.30 doskonała komedia satyryczna Lichtenberga „Romans z Urzędem Skarbowym". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski ul. 3 Maja 8.

Zebranie właścicieli drukarń

W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu sosnowieckich Zakładów Graficznych w Sosnowcu (ul. Warszawska 8) odbędzie się ogólne zebranie właścicieli drukarń Zagłębia Dąbrowskiego, celem omówienia umowy zbiorowej z pracownikami.

— **ODCZYTY KS. LEŚNOBRODZKIEGO.** W dniach 1, 2, 3 grudnia wygłosi w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, swe rewelacyjne odczyty o komuniźmie b. generał armii Bałachowicza obecnie ksiądz katolicki Wł. Leśnobrodzki.

Nie należy wątpić, że wszystkie odczyty ks. Leśnobrodzkiego zgromadzą tłumy publiczności w sali gimnazjum im. Staszica. Początek o godz. 8 wieczór.

— **ZBIÓRKA** na odnowienie kościoła WNM. Panny w Sosnowcu w dniu 30 bm środa od godz. 14.30 Graniczna, Kołłątaja, Towarowa i drugi ksiądz Dęblińska.

— **KOŁO POLSKIEJ INTELIGENCJI KATOLICKIEJ** Sosnowiec - Pogoń zaprasza członków i gości na zebranie, które odbędzie się w środę dn. 30 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ul. Pułaskiego 1 m. 2, na którym dr. Stanisław Kołodziej wygłosi referat pt. „Aktualne zagadnienia eugeniczne". Wstęp wolny.

Strajk w fabryce „Silesia"

zlikwidowany

Strajk w fabryce „Silesia" Fajermana w Będzinie został wczoraj zlikwidowany. Właściciel fabryki zgodził się wypłacić robotnikom 2.500 zł. w formie pożyczki na kupno ziemniaków. Pożyczka ta spłacana będzie przez robotników w 10 ratach. Pierwsza rata wpłacona będzie 15 stycznia.

Ponadto właściciel przyrzekł, że nie zwolni z pracy ani jednego robotnika.

CENTRUM POLSKI PRACUJE...

STALOWA WOLA

VI.

Szosa biegnie wśród lasu, cichego, spokojnego lasu. Zakręt jeden, drugi i nagle wyrastają przed nami Zakłady Południowe — słynna już dzisiaj w Polsce Stalowa Wola, ogromne zakłady hutnicze i mechaniczne.

Był tam, tak niedawno jeszcze, taki sam cichy, spokojny las. A dzisiaj... Tego co jest dzisiaj słowami opisać nie można. Ba, nawet daty i cyfry nie są w stanie zilustrować ogromu dokonanej pracy. To trzeba było widzieć przed rokiem i trzeba obejrzeć teraz...

Mówią ludzie, którzy Stalową Wolę stworzyli: „20 marca 1937 r. wyszliśmy w teren, przystąpiliśmy do wycinania drzew pod drogi dojazdowe oraz bocznice kolejowe". Stoi tam jeszcze pierwszy barak drewniany. Pozostanie on jako zabytek, jakże niestary zabytek...

„22 grudnia 1937 r. została uruchomiona pierwsza obrabiarka w warsztacie artyleryjskim i 7 kwietnia 1938 r. została ostrzelana pierwsza armata na strzelnicy zakładowej. 5 września 1938 r. została wytopiona pierwsza stal szlachetna w piecu wysokiej częstotliwości".

Na całość zakładów składają się dwa zasadnicze działy: zakład hutniczy i mechaniczny. Pierwszy z nich to: stalownia, walcownia, kuźnia, prasownia, hartownia, gruba obrabiarka i zakład badawczo-doświadczalny. Drugi — narzędziownia, montownia i odbiornia, właściwy warsztat mechaniczny i strzelnica.

Po dwudziestu miesiącach budowy i uruchomienie roboty budowlane wykonane zostały w 98 proc. A jakie to były roboty niech świadczą cyfry...

Ogólna kubatura budynków fabrycznych wynosi 904.000 m. kub., sieć dróg wewnętrznych — 4.900 m., sieć kolejowa — 12,5 km. kanalizacyjna — 10 km., wodociągowa — 24 km., instalacja hydrauliczna — 1,5 km., instalacja sprężonego powietrza — 5 km., suwnic — 56, pieców grzewczych — 44.

A równocześnie z budową zakładów powstaje osiedle, jakże piękne, mądrze pomyślane i rozplanowane osiedle... I znów cyfry: ogólna kubatura budynków mieszkalnych wynosi 317.000 m. kub., ilość izb — 2.109, dróg kołowych — 9,8 km., chodników — 13 km., wodociągów — 12 km....

Przechodzimy kolejno najpierw budynki zakładu hutniczego, potem mechanicznego. Olbrzymie hale, w których wre praca, hale, z których największa posiada 2,5 hektara powierzchni.. Suszą się piece martinowskie. czynne już są piece wysokiej częstotliwości. Montuje się najrozmaitsze urządzenia, a obok nich odbywa się już proces produkcyjny... Huczą w kuźni olbrzymie młoty automatyczne... Zakład mechaniczny pracuje — wytwarza sprzęt artyleryjski. Przygotowuje się obecnie do produkcji turbin parowych, młotów parowych i pneumatycznych oraz ciężkich obrabiarek hutniczych.

W tej samej hali, na przestrzeni oddzielonej siatką, odbywa się lekcja praktyczna gimnazjum mechanicznego, uruchomionego już w Stalowej Woli. Przy warsztatach stoją rzędy ubranych w granatowe kombinezony chłopców. Na miłych, o skupionym wyrazie twarzach, maluje się spryt i inteligencja.. To przyszli pracownicy zakładów. Jedni z nich pracę rozpoczną już po ukończeniu gimnazjum, inni pójdą pewnie do liceum, a jeszcze inni po ukończeniu politechniki powiększą kadrę polskich inżynierów...

Stalowa Wola zatrudnia dziś przy produkcji hutniczej 420 robotników, w zakładzie mechanicznym — 560, przy montażach i budowie — 700. Prócz tego u przedsiębiorców. którzy wykonują najrozmaitsze roboty zatrudnienie znalazło 2.500 robotników. Kadra inżynierów i urzędników wynosi 450 osób.

Kończymy zwiedzanie Zakładów Południowych w Stalowej Woli. Wyszliśmy z ostatniego budynku zakładu mechanicznego.

Po kole, odpowiednio do tego przystosowanym biega samotna armata. Pędzi raz wolniej, raz szybciej, dudni po ułożonym pasie drogi, pokonuje najrozmaitsze przeszkody. To jej ostatnia próba. Jeśli jest dobrze zmontowana — pożegna Stalową Wolę i pójdzie... pójdzie powiększyć potencjał obronny Rzeczypospolitej...

Kos



Szkolenie młodzieży rzemieślniczej i technicznej w Zakładach Południowych w Stalowej Woli.

Wypuścił aresztanta
NO WOLNOŚĆ

Osobliwa sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Chojnicach. Na ławie oskarżonych zasiadł wójt gminy Karsin, pow. chojnickiego, Osowski, oraz stróż gminny Józef Trzciński. W myśl aktu oskarżenia, Trzciński, powodując się litością, zwolnił z aresztu na 2 dni przed terminem na własną rękę pewnego aresztanta.

Sąd skazał go za to na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Wójt zo

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 30 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Muzyka kameralna 17.00 Odczyt 17.15 Płyty 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.55 Audycje informacyjne 21.00 Recital chopinowski 21.30 Wieczór literacki 22.00 Koncert wieczorny 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim. 23.15 Patrz program Wwy II

KATOWICE.

Środa, 30 listopada.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Arie operetkowe 14.00 Muzyka obiadowa 14.40 Pogadanka 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 17.15 Audycja muzyczna, płyty 18.00 Sonata fortepianowa 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Nasz język 22.00 Aktualne zagadnienia gospodarcze Śląska 22.10 Koncert rozrywkowy 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 1 grudnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 12.00 Przerwa 15.00 Pogadanka 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomosci gospodarcze 16.20 Odczyt dla młodzieży licealnej 16.35. Recital fortepianowy 17.15 Pogadanka 17.25 Muzyka norweska 17.45 Pogadanka 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 Życiorysy instrumentów muzycznych 19.00 Koncert rozrywkowy 20.55 Audycje informacyjne 21.00 Odczyt 21.10 Recital śpiewaczy 21.30 Pochodnie wieków 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich 22.57 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert muzyki polskiej

——:o:——

ZAŁAMAŁA SIĘ PODŁOGA W KINIE

Podczas wyświetlania filmu w hali nie wykończonej fabryki w miejscowości Friamunde, w pobliżu Oparto (Portugalia) zawaliła się podłoga. Z pośród zgórą tysiąca widzów jeden został zabity, zaś 130 odniosło rany. Stan siedmiu rannych jest bardzo groźny.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

173)

Luizzi zastał tam adwokata, dependenta i komisanta; oprócz nich znajdowała się tam owa piękna pani, która przybyła z młodym człowiekiem, młoda osoba cudnej piękności, którą z powodu uderzającego podobieństwa z panią Peyrol, baron uznał koniecznie za wnuczkę pana Rigot. Ten ostatni znajdował się w kącie salonu, rozmawiając z adwokatem i rzucając spojrzenia badawcze na wszystkie obecne osoby. Kiedy zaanonsowano barona, odwrócił się i poszedł ku niemu.

— Po tysiąc razy przepraszam — powiedział do niego z otwartością — jestem starym żołnierzem bardzo źle wychowany. My ludzie prości nie mamy wykwintnego obejścia. Wiem, że powinienem był pana odwiedzić, jako gospodarz domu; ale my ludzie gminni nie zważamy na te zwyczaje. Nieprawdaż — powiedział, zwracając mowę do pani, która przybyła powozem — nieprawdaż pani hrabino de Lemee

Powrócił następnie do Armanda i powiedział:

— Otrzymałem list mego przyjaciela Ganguernet, w którym mi donosi o przybyciu pana, to jest kazałem sobie go przeczytać, ponieważ my chłopi, my nic nie umiemy; ale oświadczam panu ,że jestem uszczęśliwiony, że mogę przyjąć pana barona Armanda de Luizzi, który ma dwakroć sto tysięcy franków dochodu, jak mi o tym donosi Ganguernet. Mam honor złożyć panu moje uszanowanie.

Pan Rigot opuścił Armanda, na którego zwróciły się spojrzenia wszystkich, a szczególniej hrabiego de Lemee i udał się ku dwom współbiesiadnikom wieczerzy barona.

— Który z panów jest notariuszem? — zapytał pan Rigot.

— Ja, panie — odpowiedział pan Marcoine z uprzejmością, wyjmując papiery z kieszeni. — Zakupienie hotelu pana na przedmieściu Saint-Germain jest dokonane, oto kontrakt; byłem specjalnie wyznaczony do tego interesu i sądzę, że był poprowadzony z pewną zręcznością: dostałem hotel o sto tysięcy mniej niżej aniżeli wykazywać szacunek.

— Dziękuję panu za to — rzekł p. Rigot — bo nas prostaków łatwo można skubać.

— Postanowiłem osobiście przywieźć panu kontrakt — mówił dalej dependent tonem zadowolenia — ażeby pan lepiej mógł ocenić jego korzyści.

— Jesteś pan bardzo grzeczny — odparł pan Bigot — bo to widzi pan, my grubi Normandczycy, nie znamy się wcale na takich interesach.

Potem obrócił się do komisanta i powiedział:

— A pan?.. Czemuż mam przypisać zaszczyt jego odwiedzin?

— Przybywam panie — odpowiedział komisant — w celu umieszczenia kapitałów, które jeszcze zostawiłeś u swojego bankiera.

— Przecież powiedziałem pańskiemu pryncypałowi, żeby mi kupił papierów trzyprocentowych?

— To umieszczenie wydaje mi się niekorzystne dla pana — odparł komisant.

— Ja chcę tylko trzy od sta — odparł pan Rigot — chcę fundszów szlachty i emigrantów; już mam majątek margrabiowski, mam hotel książęcy, chcę indemnizacji emigrantów.

— Chcemy jednak przedstawić panu coś lepszego.

— Jak chcę to co chce — powiedział pan Rigot unosząc się — to być może, że my ludzie prości jesteśmy głupcami ale to już tak musi pozostać.

Prawie w tej samej chwili służący przybył z zawiadomieniem, że śniadanie już podano, a mały dependent, zbliżając się do barona, powiedział z ukrytym zadowoleniem:

— Nie zdaje mi się, żeby pan Furnichon miał wielką nadzieję powodzenia.

Podaniem śniadania zajmowały się pani Peyrol i córka jej Ernestyna z wdziękiem i wytwornością, które odróżniły się wielce od obejścia pana Rigot i jego siostry. Luizzi i pan Lemee, siedzieli po obu stronach pani Peyrol, dependent zaś i komisant po stronach Ernestyny. Adwokat zajmował róg stołu pomiędzy panią Rigot i panią de Lemee; pani Turniquel siedziała na drugim końcu stołu, pomiędzy dwoma osobami, o których jeszcze nie mówiliśmy: jedną z nich był proboszcz miejscowy, drugą zaś poborca podatków gminy. Jeden poświęcony bezżeństwu, drugi żonaty; mieli w tej scenie odgrywać role komparsów z powodu, że rozwiązanie sztuki bynajmniej ich nie obchodziło. Skoro tylko zebrane osoby zasiadły do stołu, pani Terniquel policzywszy współbiesiadników, zawołała:

— Akurat jest nas dwanaście osób, szczęśliwa liczba! Gdyby było trzynaście, nie byłabym siadła do stołu.

— Jak można, żeby osoba tak znakomita jak pani jest, wierzyła w przesądy?

d. c. n.

Podstępne strzały Czechów

Jak zginął major Rago

W dniu 27 bm. zgodnie z brzmieniem not wymienionych dnia 25 bm., między rządami Polski i Czechosłowacji, wojska polskie przystąpiły do objęcia pozostałych terytoriów na pograniczu polsko-czeskim.

W trakcie obejmowania Jaworzyny od zdradzieckiej kuli czeskiej poległ mjr. Rago.

Okoliczności, w jakich zginął śp. major Rago, zabity przez Czechów przy obsadzaniu przełęczy Zdziarskiej, były następujące:

Po zajęciu Jaworzyny oddziały zmotoryzowane skierowały się w dalszym pochodzie w stronę przełęczy Zdziarskiej. Wszystko przygotowane w szyku bojowym. Na przeciwległym wzgórzu, u którego stóp leży wieś Zdziar, widać drobne punkciki.

To wojsko słowackie w linii bojowej.

Jest to pewną niespodzianką dla naszych wojsk, albowiem po stronie słowackiej wszystko miało być przygotowane do odwrotu. Sytuacja staje się poważna.

Oddziały wojska polskiego posuwają się w linii bojowej, zajmują gajówkę poniżej przełęczy Zdziarskiej

O godzinie 11.20 przybywa jako parlamentarzysta pułkownik Duda wraz z oficerami. Przybywa on do gajówki, a następnie odjeżdża w kierunku Zdziar.

Wkrótce potem zaczynają gwizdać kule, szarpiąc gałęzie drzew w lasku przy przełęczy Zdziarskiej.

Po porozumieniu z płk. Dudą ustanowiono godzinny termin dla opróżnienia terenu przez wojska słowackie, lecz upływa kilkanaście minut, a oddziały słowackie nie odmaszerowują i zaczynają się znowu odzywać strzały karabinowe oraz zaczyna terkotać karabin maszynowy.

Po pewnym czasie ogień ustaje. Słychać trąbkę, wzywającą do cofnięcia się wojska słowackiego z linii.

Nieoczekiwanie do sztabu nadchodzi wiadomość, że poniżej przełęczy Zdziarskiej od strony gajówki

jeden z dowódców, podchodzących do oddziału, jest ciężko ranny. W ślad za tym przychodzi wiadomość, że dowódca został zabity. Był to śp. major Stefan Rago.

Znajdował się on w lasku opodal wioski, prowadzącej do Zdziar, kiedy wojska słowackie mające się wycofać, rozpoczęły ogień z karabinu maszynowego. Wówczas mjr. Rago odwrócił się i wydał rozkaz do żołnierzy, wychodzących z lasu, padnięcia na ziemię.

W tejże chwili kula trafiła go w tył głowy i wyszła ustami. Major Rago z jękiem upadł na ziemię i w parę sekund skonał.

Towarzyszący mu kapral Oleksowicz, widząc upadającego dowódcę, *rzucił* mu się na pomoc i w tejże chwili padł ciężko ranny, trafiony trzema kulami w ramię, piersi i nogę.

O zajściu natychmiast wysłano meldunki do głównego dowództwa oraz zawiadomiono płk. Dudę.

Oddziały słowackie wycofały się, a o godzinie 2 po południu wojsko polskie zajęło, zgodnie z rozkazem linię za przełęczą Zdziarską, przechodzącą Żlebiną koło wzgórza Brzegi.

* * *

Śp. Stefan Rago rozpoczął służbę „dla Polski i Jej chwały" na dalekich wschodnich rubieżach, wstępując w r. 1916 w Bobrujsku do I korpusu Dowbora Muśnickiego. Po powrocie do kraju mjr. Rago bierze udział w rozbrajaniu Niemców. W szeregach I pułku ułanów Krechowieckich odbywa całą kampanię bolszewicką.

W r. 1920 został ciężko ranny w walce z Litwinami.

W r. 1923 kończy Wyższą Szkołę Kawalerii w Grudziądzu i zostaje przydzielony do jednego z pułków ułanów.

Odznaczony jest Krzyżem Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości i in.

Osierocił żonę i 15-letnią córeczkę.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 30 LISTOPADA

30 listopada urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Strzelca — która obdarzyła usposobieniem zmiennym i upartym, czasem przejawia się gwałtowność, bujna fantazja, natura ich nieco rozdwojona i są niezdecydowani, przez co wiele cierpią moralnie, skłonni do podrażnień nerwowych, lubią wesołe towarzystwo i wszelkie gry hazardowe. Przez swoje złe skłonności będą przechodzić w życiu swoim wiele zmian i wydarzeń dla siebie przykrych z narażeniem się na intrygi i procesy.

Organizm ich skłonny jest do drżenia serca i ataków z powodu silnych podrażnień nerwowych, jak również odczuwają ogólne osłabienie wewnętrzne 2413

——:::——

Z Zawiercia

Centralna kom. porozumiewawcza W ZAWIERCIU.

W tych dniach powołany został w Zawierciu do życia oddział Centralnej Komisji Porozumiewawczej pracowników umysłowych.

W skład zarządu zostali wybrani: prezes — E. Müller, Z. N. P., pierwszy wiceprezes — Władysław Slociński, Zw. Prac. Sam. Teryt., drugi wiceprezes — J. Tomczykiewicz, P. Zw Prac. Przem. i H., skarbnik — Wł. Trzmielewski, Zw. Tech. sekretarz — Wł. Wójcik, PZPP. i H., członkowie zarządu: W. Tekieli — Zw. Urz. Skarbowych i p. A. Krystman, Zw. Prac. Ub. Społ.

Jako główne cele komisja wysunęła: pracę dla państwa, obronę interesów zawodowych i pobudzenie życia towarzyskiego pomiędzy członkami.

Hojny dar firmy Erbe DLA ARMII.

Tegoroczne święto patronki górników i odlewników św. Barbary, przypadające na niedzielę dn. 4 grudnia szczególnie uroczyście obchodzone będzie przez dyrekcję i załogę firmy Ernest Erbe w Zawierciu.

W tym bowiem dniu poza świętem patronki odlewników odbędzie się uroczystość przekazanie jednemu z pułków piechoty 2 ciężkich karabinów maszynowych z zaprzęgiem, 1-go ufundowanego kosztem robotników i urzędników, 2-go ufundowanego kosztem dyrekcji firmy. Uroczystość odbędzie się ściśle w ramach fabrycznych.

——:o:——

Mili synalkowie

SKRADLI OJCU 30 TYS. ZŁOTYCH

W Wilnie aresztowano 19 letniego ucznia szkoły handlowej z Piotrkowa, Ryszarda Idziaka wraz z 14-letnim bratem Tadeuszem.

Przy młodzieńcu znaleziono 33 dolarów oraz i inne papiery wartościowe na łączną sumę około 30 tys. zł. Chłopiec prawdopodobnie papiery wartościowe wykradł swemu ojcu i wraz z młodszym bratem przyjechał do Wilna, aby się zabawić...

Ryszarka Idziaka osadzono w areszcie brata zaś jego oddano pod dozór. W czasie pobytu w Wilnie braciszkowie trwonili pieniądze w nocnych lokalach.

Za fałszywe pieniądze

chcieli kupić towar

W ub. sobotę w Brzezinach Śl. policja przytrzymała Antoninę i Marię Wilczek z Będzina pod zarzutem rozszerzania fałszywych 5 złotówek.

Wymienione chodziły po sklepach gdzie za fałszywe pieniądze zakupywały towar a nadto zamieniały falsyfikaty na prawdziwe. Przy zatrzymanych znaleziono w ten sposób wymienionych 65 zł. gotówką i zakupiony towar.

W toku dalszych dochodzeń policja aresztowała w Józefowie w pow. będzińskim niejakiego Michalczyka u którego w czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono formy 5 złotowe, większą ilość metalu i gotowych falsyfikatów. Jak stwierdzono, Michalczyk zaopatrywał w falsyfikaty obydwie kobiety, które następnie kolportowały je w powiecie świętochłowickim.

Jak zeznawał Grünspan

u sędziego śledczego

Agencja Havasa przynosi ciekawe szczegóły o kilkugodzinnym przesłuchaniu zamachowca Grünspana przez sędziego śledczego.

Na zapytanie sędziego, co skłoniło Grünspana do udania się do ambasady niemieckiej, zamachowiec odpowiedział, że myśl taka przyszła mu w chwili, gdy opuszczał kawiarnię, do której udał się bezpośrednio po kupnie rewolweru. Powtórzył on przy tej sposobności swe pierwotne zeznanie, złożone wobec policji, że rewolwer nabił w toalecie owej kawiarni.

— Od tej pory — tak zeznaje Grünspan — we wszystkim, co czyniłem działałem wprost automatycznie. Już w chwili wejścia do kawiarni znajdowałem się pod wpływem pewnego rodzaju sugestii, która niejako dyktowała mi moje kroki i wszystko, co później uczyniłem, zostało dokonane w stanie hypnozy. Wszystko co zrobiłem w krytycznym dniu uczyniłem jak gdyby we śnie, z którego obudziłem się dopiero w chwili, gdy padł strzał z rewolweru.

SPORT

Naprzód (Radomsko)

PROWADZI TABELI KLASY A. PODOKRĘGU.

W tabeli podokręgu częstochowskiego, po przyznaniu Naprzodowi (Radomsko) przez Zagł. OZPN. punktów v. o. za mecz ze Skrą i po skreśleniu Turystów z listy członków, zaszły poważne zmiany.

Na czoło wysunął się Naprzód 13 pkt., przed Victorią i Wysoką po 11 pkt., Stradomiem i Bąkowem po 9 pkt., Koroną 8 pkt. Błękitnymi 6 pkt., Skrą I b. 4 pkt. i Orłami 3 pkt.

Wolne posady

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 360/38 Placówka dla lekarza w Magnuszewie (k. Góry Kalwarii). Za leczenie pracowników rolnych majątku zł. 150. — mies. mieszkanie Ubezp. Społ. zł. 100. — mies., leczenie urzędników państwowych i praktyka prywatna.

Nr. kol. 361/38 Ekspozytura Woj. Biura F. P. w Rzeszowie ogłasza wolne miejsca dla następujących kategorii robotników wykwalifikowanych: tokarzy metal. z ukończoną szkołą rzemieślniczą lub kursami specjalnymi, do robót precyzyjnych,

Nr. kol. 362/38 frezerów metal. do robót precyzyjnych,

Nr. kol. 363/38 spawaczy do spawania acetylenem i elektrycznością,

Nr. kol. 364/38 szlifierzy narzędziowych

Nr. kol. 365/38 wiertaczy metalu,

Nr. kol. 366/38 heblarzy metal.,

Nr. kol. 367/38 kowali,

Nr. kol. 368/38 hartowników,

Nr. kol. 369/38 kotlarzy,

Nr. kol. 370/38 bronzowników.

Wynagrodzenie dla wymienionych pod poz. od 1 do 10 (Nr. kol. 361-370) od 50 gr. do 1 zł. za godzinę.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć oferty z odpisami świadectw o dokładnym życiorysem. W życiorysie należy podać datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców, panieńskie nazwisko matki, adres obecny, adresy z ostatnich 5-ciu lat, narodowości, wyznanie stosunek do wojska. Konieczne świadectwo: obywatelstwa, fotografia pożądana.

Nr. kol. 371/38 Wolne miejsca dla ślusarzy narzędziowych. Wynagrodzenie od 40 do 80 gr. za godzinę.

Nr. kol. 372/38 Wolne miejsca dla techników z działu metalowego, z średnim wykształceniem. Wynagrodzenie wg umowy.

Nr. kol. 374/38 Zakłady graficzne w Gdyni zgłaszają wolne miejsce pracy dla uczestników walk o niepodległość, posiadającego jedną z wymienionych kwalifikacji: zecera, maszynisty do maszyn płaskich i tygli, linotypisty, stereotypera płaskiego i rotacyjnego lub introligatora. Wynagrodzenie od 0.86 zł. do 1.25 zł. za godzinę.

Kandydaci posiadający odpowiednie dowody, stwierdzające kwalifikacji oraz świadectwa z pracy winni zgłosić się w Ekspozyturze Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt Nr. 7 pokój 1.

Dąb — W. E. V.

2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

W Katowicach Dąb niespodziewanie pokonał w spotkaniu hokejowym Wiener Eislauferein 2:0 (0:0, 0:0: 2:0).

Obie bramki zdobył Kanadyjczyk Ney.

Ruch (W. Hajduki)-repr. okręgu zagłębiowskiego

Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach

W nadchodzącą niedzielę na stadionie Unii w Sosnowcu o godz. 13.45 odbędzie się oddawna zapowiadany mecz piłkarski między kilkakrotnym mistrzem Polski KS Ruch (Wielkie Hajduki) i reprezentacja okręgu.

Mecz ten będzie drugim spotkaniem obu drużyn. W ub. roku Ruch wystąpił w pełnym składzie, jedynie poza Wilimowskim, którego zastąpił z powodzeniem Wiechoczek, i zupełnie niespodziewanie mistrz Polski poniósł porażkę w stosunku 4:3: Na kilka minut przed końcem gry drużyna Zagłębia prowadziła jeszcze 4:1.

W niedzielę goście pałając chęcią rewanżu wystąpią w najsilniejszym składzie: bramka — Tatuś, obrona — Giemza, Ibrom, pomoc — Fica, Skrzypiec, Mikunda, atak — Kruk, Słota (b. gracz Unii), Peterek, Wilimowski i Wodarz.

Skład ten jest najsilniejszy jaki może wystawić Ruch, w barwach którego ujrzymy aż czterech reprezentantów Polski, z najlepszym graczem polskim Wilimowskim na czele.

Drużyna Zagłębia została wzmocniona Cicheckim z Brygady i Kołodziejczykiem ze Skry.

Ambicja graczy zagłębiowskich jest powtórzeniem zeszłorocznego sukcesu.

Zawody prowadzić będzie p. Grabiński.

O godz. 12.15 odbędzie się przedmecz Unia — Hakoach względnie Polonia

Walne zebranie częstochowskiego podokręgu

Votum nieufności dla członka zarządu

Przy udziale 52 delegatów, reprezentujących 23 kluby, odbyło się doroczne walne zebranie Podokręgu Częstochowskiego Zagł. O Z P N-u. Zebraniu przewodniczył p. Szmekiel.

Z nader starannie opracowanego sprawozdania za rok 1938, odczytanego przez prezesa p. prof. Hylę, wynikało, że na terenie podokręgu (obejmującego Częstochowę, Zawiercie, Radomsko, Myszków, Łazy, Wieluń, Wysoką, Pławno i Aniołów) znajduje się 16 boisk, rozegrano zawodów 481, skreślono 7 klubów, przyjęto nowych 6, obecny stan klubów 28, ukarano 72 zawodników i 7 działaczy sport., wykonano budżet w wysokości 3.363 zł.

Nad sprawozdaniem zarządu wywiązała się obszerna dyskusja, poczem po udzieleniu absolutorium zarządowi, zebrani przystąpili do uzupełniających wyborów 3-ch członków. Zgłoszono 12 kandydatów. Wybrani zostali pp. Federak i Helman z Częstochowy oraz p. inż. Szwedowski z Radomska. Następnie uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1939 w wysokości zł. 2.696 i wniosek o przyznanie złotej odznaki PZP-u p. prof. Hyle.

W stosunku do p. Helmana zostało uchwalone nieufności, na skutek czego nie będzie on mógł sprawować swych funkcji w podokręgu.

Z ramienia zarządu ZOZPN na zebraniu był obecny prezes okręgu p. Wolski.

Obrady trwały 6 godzin.

Skreślenie sędziów

PRZEZ WSSPZPN.

WSS zagłębiowskiego okręgu zawiesił na 3 miesiące sędziów — kandydatów Przybylskiego i Szkoca za podpisanie jeden za drugiego sprawozdania z meczu.

WSSPZPN. podwyższył karę, a mianowicie postanowił natomiast skreślić z listy członków obu sędziów.

Dwie reprezentacje bokserów

NA MECZ ZE SZWAJCARIĄ I ESTONIĄ.

Składy reprezentacji Polski na mecze ze Szwajcarią (8 grudnia w Warszawie) i Estonią (11 grudnia w Łodzi) uległy zmianie i przedstawiają się ostatecznie następująco:

Przeciwko Szwajcarii — Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Białkowski.

Przeciwko Estonii: Lendzin, Kozimek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski Szymura, Piłat.

Poza tym wyznaczonych zostało sześciu zawodników rezerwowych: Janowczyk, Skałecki, Szymczak, Lelewski, Sułczyński i Doroba.



ZNAWCZYNI SZTUKI.

— Wspaniale! Naprawdę cudowne!

— Słowo daję, pochlebiasz mi...

— Tak, tak to są najpiękniejsze ramy w całej pracowni!

NASZE DZIECI

Ojciec mówi do syna:

— Zapamiętaj sobie, że dobre dzieci zawsze starają się naśladować swych rodziców.

— Istotnie tatusiu! Więc mogę też chodzić do knajpy jak ty?

* * *

Matka zwraca się do małego Rysia:

— Dziwnie, ale dopiero przez chwilą były w kredensie dwa jabłka, a teraz jest jedno.

— Bo tam było ciemno — odzywa się Rysio z żalem — więc nie zauważyłem drugiego.

* * *

— Nigdy nie wiem, co będzie jutro — odzywa się pewien pan w towarzystwie.

— Hm. A cóż pan jest bezrobotnym?

— Nie, jestem meteorologiem.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski